

Sygnatura akt VI Ka 21/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **17 kwietnia 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Sędziowie SSO Marcin Mierz

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Jolanty Mandzj

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2015 r.

sprawy **G. W. (1) syna W. i J.,**

ur. (...) w G.

oskarżonego z art. 279§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 9 października 2014 r. sygnatura akt III K 1229/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- na mocy art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody w kwocie 2400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) na rzecz pokrzywdzonego A. P.,

- ustala, że zasądzony w punkcie 2 obowiązek naprawienia szkody na rzecz P. Ż. ciąży na oskarżonym solidarnie również z M. W. (1) (W.), wobec którego wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu z dnia 27 marca 2012 r. sygn. akt I C 250/11 zasądzono tytułem odszkodowania na rzecz P. Ż. kwotę 20000 zł wraz z ustawowymi odsetkami;

2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 400 zł (czterysta złotych).

Sygn. akt VI Ka 21/15

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 17 kwietnia 2015r.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 9 października 2014r., w sprawie o sygn. III K 1229/13, uznał oskarżonego G. W. (1) za winnego popełnienia czterech czynów, z których każdy wyczerpuje znamiona występku z art. 279 § 1 kk, a polegających na tym, że:

- w nocy z 22 na 23 lipca 2006r. w G., działając wspólnie i w porozumieniu z M. W. (1), S. K. i D. B. (1), po uprzednim pokonaniu zabezpieczeń, dokonał kradzieży zaparkowanego przy ul. (...) samochodu osobowego marki (...) o nr rej. (...) o wartości 20.000 złotych na szkodę P. Ż.,

- w dniu 19 sierpnia 2006r. w G., działając wspólnie i w porozumieniu z S. K. i D. B. (1), po uprzednim pokonaniu zabezpieczeń, dokonał kradzieży zaparkowanego przy ul. (...) samochodu osobowego marki (...) o nr rej. (...) o wartości 12.000 złotych na szkodę R. T.,

- w nocy z 20 na 21 kwietnia 2006r. w T., działając wspólnie i w porozumieniu z D. B. (1) i innym nieustalonym mężczyzną o pseudonimie (...), po uprzednim pokonaniu zabezpieczeń, dokonał kradzieży zaparkowanego przy ul. (...) samochodu osobowego marki (...) o nr rej. (...) o wartości 20.000 złotych na szkodę A. P.,

- w dniu 9 lipca 2006r. w G., działając wspólnie i w porozumieniu z M. W. (1), S. K., D. B. (1) i inną osobą, po uprzednim pokonaniu zabezpieczeń, dokonał kradzieży zaparkowanego przy ul. (...) samochodu osobowego marki (...) o nr rej. (...) o wartości 20.000 złotych na szkodę M. H.,

przy przyjęciu, iż czynów tych dopuścił się w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu, w warunkach ciągu przestępstw, i za to na mocy art. 279 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Nadto na mocy art. 46 § 1 kk orzeczono wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę kwoty 20.000 złotych na rzecz P. Ż. solidarnie z S. K., wobec którego obowiązek naprawienia szkody na rzecz w/w pokrzywdzonego nałożono prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 6 marca 2012r. w sprawie o sygn. akt III K 1534/11 i D. B. (1), wobec którego obowiązek naprawienia szkody na rzecz w/w pokrzywdzonego nałożono prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 1 października 2013r. w sprawie o sygn. akt III K 453/13.

Oskarżonego ponadto zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Od niniejszego wyroku apelację wywiedli obrońca oskarżonego oraz Prokurator Prokuratury Okręgowej w Katowicach.

Obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości, zarzucił mu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia w postaci art. 7 kpk poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, poprzez odmowę dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w powołaniu na twierdzenie, iż wyjaśnienia stanowią przyjętą linię obrony, podczas gdy wyjaśnienia te były spójne i logiczne oraz korespondują z zeznaniami świadków w osobach M. W. (1), który zeznał, iż nie dokonał kradzieży opisanych w pkt I i IV wyroku oraz D. K., który w całości odwołał zeznania złożone w toku postępowania przygotowawczego, a zatem zgodnie świadkowie ci zeznali, że obydwójce zostali pomówieni przez D. B. (1), a oskarżonego G. W. (1) pierwszy raz w życiu zobaczyli na sali sądowej, oskarżony G. W. (1) zaś w toku innych postępowań przyznał się do dokonania innych kradzieży samochodów, które dokładnie opisał, wskazując jednocześnie, iż były to jedyne kradzieże, jakich dokonał w 2006r.;

2. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia w postaci art. 7 kpk poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, poprzez danie wiary zeznaniom D. B. (1), podczas gdy z zeznań S. K., złożonych na etapie postępowania sądowego i M. W. (1) wynika, że nie dokonali wspólnie z G. W. (1) czynów opisanych w pkt 1-4 wyroku, co więcej nie znają oskarżonego

G. W. (1), a w rzeczywistości zostali pomówieni przez D. B. (1), który to świadek ma za sobą długą historię leczenia psychiatrycznego i jak wynika z opinii biegłego występują u niego objawy uzależnienia od alkoholu, a co więcej, w okresie przed zatrzymaniem w 2011r. przyznał, iż był leczony psychiatrycznie i przyjmował leki psychoaktywne, co rodzi wątpliwości co do jego wiarygodności, ponadto w toku postępowania pomawiał G. W. (1) o to, iż łączyły go układy przestępcze z funkcjonariuszem policji M. O., które to pomówienia zostały zweryfikowane w toku śledztwa prowadzonego ws. rzekomego niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy KM w G. i ujawniono wtedy, iż wszystkie twierdzenia w tym zakresie, jakie podał w toku swoich zeznań B. stanowiły jedynie wymysły i pomówienia, a postępowanie karne w tej sprawie zostało umorzona na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 kpk;

3. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia w postaci art. 7 kpk poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, poprzez danie wiary wyjaśnieniom S. K. złożonym na etapie postępowania przygotowawczego, a odmowę dania wiary zeznaniom złożonym przed Sądem, podczas gdy S. K. wcześniejsze wyjaśnienia odwołał, wskazując, iż został zmuszony do potwierdzenia zeznań D. B. (1) pod groźbą tymczasowego aresztowania, podczas gdy czynów tych nie popełnił sam ani z G. W. (1) i oskarżonego zna jedynie ze słyszenia, które to zeznania korespondują z zeznaniami M. W. (1) oraz wyjaśnieniami oskarżonego oraz poprzez odmowę dania wiary zeznaniom M. W. (1), które to zeznania zasługiwały na przymiot wiarygodnych, a nadto błędną ocenę zeznań W. T. (1) i wskazanie, iż świadek ten rozpoznał oskarżonego jako osobę o ps. (...), podczas gdy z zeznań tego świadka wynika, że jest pewny tego jedynie na 50 %, osoba o ps. (...) miała jasne włosy, podczas gdy oskarżony jest brunetem, a nadto rozpoznanie przebiegało w oparciu o czarno-białe fotografie oskarżonego okazanego obok fotografii osób o całkowicie odmiennej fizjonomii, nie przeprowadzono zaś właściwego okazania oskarżonego,

- powyższe naruszenia zdaniem obrońcy skutkowały poczynieniem w sprawie błędnych ustaleń faktycznych, w szczególności błędnym przyjęciem, iż oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów opisanych w pkt I – IV wyroku;

4. nadto z ostrożności procesowej i ewentualnie – rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary, orzeczonej z pominięciem dyrektyw jej wymiaru określonych w art. 53 kk, tj. z pominięciem rodzaju i ujemnych następstw przestępstw oraz właściwości i warunków osobistych oskarżonego, w szczególności nie uwzględniając okoliczności, iż przedmiotowe czyny popełnione zostały w 2006r., a zatem przed ośmiu laty, w tej chwili zaś oskarżony całkowicie zerwał ze środowiskiem przestępczym, ma dzieci i rodzinę, jego życie ustabilizowało się, uczciwie pracuje i utrzymuje swoją pracę rodzinę, orzeczenie zatem kary pozbawienia wolności nieprzekraczającej 2 lat z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 5 byłoby wystarczające z punktu widzenia celów zapobiegawczych i wychowawczych, które mogą zostać osiągnięte wobec oskarżonego, podczas gdy bezwzględna kara pozbawienia wolności spowoduje tylko, że oskarżony powróci do zakładu karnego, w którym będzie narażony na ponowną demoralizację, prowadzona przez niego działalność gospodarcza zostanie zamknięta, a rodzina oskarżonego utraci źródło utrzymania.

Stawiając takie zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od wszystkich zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania bądź też o jego zmianę poprzez wymierzenie oskarżonemu kary łagodniejszej, nieprzekraczającej 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 5 lat.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w Katowicach, zaskarżając powyższy wyrok w części dot. orzeczenia o karze, zarzucił mu niesłuszne niezastosowanie środka karnego poprzez odstąpienie od obligatoryjnego orzeczenia wobec oskarżonego w oparciu o przepis art. 46 § 1 kk obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem opisanym w pkt III części wstępnej wyroku poprzez zapłatę 2.500 złotych na rzecz A. P., pomimo złożenia przez pokrzywdzonego stosownego wniosku.

W oparciu o tak sformułowany zarzut wniósł zatem skarżący o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez dodatkowe orzeczenie na podstawie art. 46 § 1 kk wobec oskarżonego obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem opisanym w pkt III części wstępnej wyroku poprzez zapłatę 2.500 złotych na rzecz pokrzywdzonego A. P..

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Wywiedziona przez obrońcę oskarżonego apelacja nie została uwzględniona, bowiem Sąd odwoławczy uznał zawarte w niej argumenty i zarzuty za bezzasadne, natomiast drugi z wywiedzionych środków odwoławczych skutkować musiał zmianą zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczonego środka karnego w oparciu o przepis art. 46 § 1 kk.

Jako, że pierwsza z apelacji była zwrócona przeciwko całości zaskarżonego rozstrzygnięcia, zostanie omówiona w pierwszej kolejności. Zarzuca ona mianowicie zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów prawa procesowego, jak również w uzasadnieniu podnosi de facto wynikający z nietrafnej oceny materiału dowodowego w postaci zeznań świadków błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na nietrafnym przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się przypisanych mu czynów.

Wbrew tymże wywodom Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy, a swoje stanowisko uzasadnił w sposób należyty, zgodny z wymogami z art. 424 kpk.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku byłby słuszny jedynie wtedy, gdyby Sąd orzekający oparł wyrok swój na faktach nie znajdujących potwierdzenia w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego.

Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd I instancji w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, a stawiając zarzut ten należy wykazać jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd I instancji, zatem krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazać usterki rozumowania Sądu wydającego zaskarżone orzeczenie (tak wyrok SN z dnia 22 I 1975r., sygn. I KR 197/74, OSNKW 1975/5/58; wyrok SA w Poznaniu z dnia 6 VII 1995r., sygn. II AKr 182/95, Prok i Pr. 1996/2-3/24; wyrok SA w Krakowie z dnia 5 VI 1992r., sygn. II AKr 116/92, KZS 1992/3-9/129).

Rozważając podniesione zarzuty apelacji nie sposób nie dostrzec, iż w istocie skupia się ona na wskazywaniu jedynie na część materiału dowodowego – tego materiału w oparciu o jaki powinny być czynione ustalenia faktyczne – w postaci wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków M. W. (1) i S. K. (z rozprawy) oraz deprecjonowaniu pozostałych dowodów. Oczywistym jest, iż nie ma żadnej reguły dowodowej, która nakazywałaby uwzględnienie tylko relacji korzystnych dla oskarżonego. Swobodna ocena dowodów, jako jedna z naczelnych zasad prawa procesowego, nakazuje, aby Sąd merytoryczny oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, przy czym obowiązująca procedura karna nie przewiduje zasady wartościowania dowodów ani też prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść. W tym zakresie ciężar spoczywa właśnie na dyrektywie zawartej w przepisie art. 7 kpk, która określa reguły obowiązujące przy dokonywaniu oceny dowodów i przyjmowania ich za podstawę dokonywanych ustaleń (tak wyrok SN z dnia 3 III 1997r., sygn. II KKN 159/96, Prok i Pr. 1998/2/7).

Nie jest zatem oceną dowodów dowolną taka, która opiera się na dowodach ocenionych z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, a jeżeli ocenione dowody są niekorzystne dla oskarżonego i nie czynią zadość oczekiwaniom obrony, bynajmniej nie upoważnia to do formułowania zarzutu obrazy art. 7 kpk.

Należy wskazać, iż w sprawie, poza wyjaśnieniami nieprzyznającego się do winy oskarżonego, zeznaniami M. W. (1) oraz ostatniej relacji S. K. istniały niezbite dowody, które potwierdzały przebieg feralnych zdarzeń. Z jednej strony

były to rzeczowe i konsekwentne na każdym z etapów postępowania zeznania (wyjaśnienia) D. B. (1) i przeprowadzony z jego udziałem eksperyment procesowy w zestawieniu z wyjaśnieniami S. K., a z drugiej korespondujące z nimi w całości i potwierdzające fakty kradzieży pojazdów zeznania pokrzywdzonych oraz zebrana obszerna dokumentacja.

Sąd Rejonowy prawidłowo wskazał z jakich przyczyn i w jakiej części nie dał wiary relacji oskarżonego i ocena ta jest zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, zatem za dowolną być uznana nie może. Nie sposób zwłaszcza uznać za wiarygodną relację oskarżonego, gdy twierdzi on, iż nie przypomina sobie by dokonywał kradzieży pojazdów wspólnie ze znanym mu D. B. (1). Choć zatem nie jest tak na pewno, jak sugeruje w apelacji obrońca, że oskarżony znał B. tylko ze słyszenia, to jednak i ta relacja G. W. (1) w obliczu konsekwentnych, spójnych i niezwykle rzeczowych zeznań (wyjaśnień) D. B. (1) nie mogła stać się podstawą czynienia ustaleń faktycznych. Słusznie Sąd Rejonowy zauważa i podkreśla stabilność, ale także i znaczną szczegółowość widoczną w relacji tegoż świadka, wskazując nadto i na okoliczności związane ze złożeniem przez niego pierwotnych wyjaśnień. D. B. (1), decydując się na złożenie w marcu 2008r. zawiadomienia o przestępstwach oraz obszernych zeznań, a później wyjaśnień, nie ukrywał swojego dotychczasowego trybu życia (i poniekąd źródła utrzymania), ujawniając informacje dotyczące swojej osoby oraz innych osób uczestniczących w popełnieniu szeregu przestępstw i związanych z nimi okoliczności ich popełnienia, w zamiarze uregulowania swej sytuacji prawnej i posiadania „czystej karty”, a nadto licząc na zastosowanie wobec niego instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary. Jest faktem zatem, że ta ostatnia okoliczność nakazywała dużą dozę ostrożności przy ocenie zeznań tego świadka, to jednak nie przesądzało to już z samego założenia o jego nieszczerości, a tym bardziej - wbrew temu co wywodzi skarżący - nie świadczyło o jego chęci oczyszczenia siebie z zarzutów. Analiza akt sprawy dowodzi, iż D. B. (1) złożył obszerne i szczegółowe wyjaśnienia odnośnie okoliczności popełnienia dziesięciu przestępstw kradzieży samochodów, wskazując miejsca ich popełnienia, osoby biorące w nich udział oraz pełnione przez nie role, wysokość osiągniętych z tego korzyści majątkowych przez uczestników poszczególnych kradzieży, a także określając dalszy los kradzionych pojazdów. Wszystkie wyżej wskazane, a możliwe do weryfikacji informacje i szczegóły poddano kontroli, zestawiając je ze zgłoszeniami kradzieży dokonanych przez osoby pokrzywdzone, ostatecznie potwierdzając osiem dokonanych kradzieży z włamaniem samochodów, w różnej konfiguracji osobowej, przypisanych następnie prawomocnie D. B. (1) (dwóch pozostałych zdarzeń z terenu (...)) nie zdołano potwierdzić zebrany materiał, w tym zwłaszcza poprzez ustalenie osób pokrzywdzonych). We wszystkich opisanych przez D. B. (1) wypadkach popełnienia przestępstwa wspólnie i w porozumieniu m. in. z oskarżonym, to ten ostatni miał ogrywać wiodącą rolę, pokonując zabezpieczenie drzwi łamakiem oraz uruchamiając silnik za pomocą specjalnego modułu - tzw. „szpilki”, to oskarżony także po kradzieży miał załatwiać miejsce dla przechowywania skradzionych pojazdów oraz organizować następnie ich sprzedaż, co faktycznie przyniosło oczekiwany rezultat odnośnie dwóch samochodów (...), skradzionych w G. przy ul. (...). Złożona przez niego relacja znalazła także potwierdzenie w aktach sprawy (...) Prokuratury, prowadzonej o czyn popełniony w styczniu 2007r. na szkodę dyskontu spożywczego (...). Obrońca oskarżonego, kwestionując wiarygodność D. B. (1), wskazywał na nieznaną potwierdzenia w stanie faktycznym, a wynikającą z relacji tegoż świadka, wątek współpracy i powiązań oskarżonego z funkcjonariuszami (...) Policji, w tym w szczególności z M. O., który miał pomagać mu w zbywaniu skradzionych samochodów oraz ostrzegać go przed planowanymi wobec niego czynnościami zatrzymania. Trzeba zatem podkreślić, że przedmiotowa relacja D. B. (1) (dotycząca jednak nie tyle pomocy w sprzedaży kradzionego pojazdu, co w jego „wykryciu” przez policję w sytuacji uprzedniej trudności sprawcy w jego zbyciu) pochodziła jedynie z informacji posiadanych przez niego od samego oskarżonego, B. bowiem nigdy sam nie miał współpracować z wymienionym policjantem, ba, nawet osobiście go nie znał, zwracając się jedynie do niego o pomoc za pośrednictwem G. W. (1). Jest faktem, co podnosi skarżący, że samochód marki (...), którego kradzieży dopuścili się D. B. i M. W., wbrew relacji tego pierwszego został odnaleziony przypadkowo przez strażników miejskich na podwórku, niedaleko miejsca jego kradzieży, po nieudanej próbie jego zbytu przez sprawców kradzieży, to jednak strażnicy ci podejmowali powyższą interwencję na skutek anonimowego i niepotwierdzonego zgłoszenia dot. osób spożywających alkohol w miejscu publicznym. Gdy idzie natomiast o drugi z wymienionych przez B. samochodów marki (...) – skradziony wspólnie z oskarżonym, W. i K. z ul. (...) w G., samochód ten był znakowany, stąd pojawiły się trudności z jego zbyciem, nigdy się jednak nie odnalazł, zaś jedynie przypuszczeniem B. było to, iż W. z O. to załatwili. Wszelkie szczegóły ewentualnej współpracy W. z O. D. B. (1) znał zatem z relacji samego oskarżonego, a podawane przez niego określone okoliczności opierały się jedynie na jego przypuszczeniach i domysłach. Myli się więc obrońca gdy wywodzi, że kwestionowany przez niego

świadek wskazywał na wątek współpracy oskarżonego z policjantem z równie dużą dozą pewności jak na sam udział oskarżonego w zarzucanych mu czynach, opisując bowiem owe kontakty W. z funkcjonariuszem powoływał się on na wiedzę uzyskaną od oskarżonego („od G. W. (1) wiem”, „W. mówił mi”, „W. kilka razy ... mówił mi o policjancie M. O.”) bądź posługiwał się wypowiedziami w trybie przypuszczającym („przypuszczam, że O. ostrzegł go”, „przypuszczam, że z tym Golfem załatwili tak jak z tym(...)”). Nie sposób jednak analizując wersje przedstawione przez D. B. (1) oraz akta sprawy (dokumenty) oprzeć się wrażeniu, iż świadek ten był dosyć dobrze zorientowany w przestępczych poczynaniach i kontaktach oskarżonego, zwłaszcza gdy zważy się na opisywane przez niego okoliczności ujawnienia przez policję (w tym funkcjonariusza KMP G. M. O., sic! - k. 248 i nast.) w S., w garażu na terenie prywatnej posesji, skradzionego w T. pojazdu (...), należącego do A. P.. Zestawiając zatem tę część relacji B. z zebraną dokumentacją dot. ujawnienia pojazdu i prowadzonego w tej sprawie postępowania, zakończonego wniesieniem aktu oskarżenia przeciwko paserom i umorzonego w sierpniu 2006r. z powodu niewykrycia sprawców w sprawie o czyn z art. 279 § 1 kk, wydaje się być jak najbardziej wiarygodna relacja tegoż świadka, wskazująca wręcz w detalach na okoliczności popełnienia kradzieży tego pojazdu i jego późniejszego przechowywania na terenie posesji w S., oddalonej wszak o kilkadziesiąt kilometrów od miejsca kradzieży. Podobnie ma się rzecz gdy idzie o okoliczności opuszczenia kraju przez oskarżonego po tym jak jego siostra wyszła za mąż; co prawda oskarżony nieco inaczej przedstawia przebieg niespodziewanej wizyty funkcjonariuszy Policji pod drzwiami jego mieszkania, to jednak wiedza D. B. (1) choć częściowo koreluje z okolicznościami wskazanymi przez W., a dot. jego późniejszego ukrywania się przed organami ścigania poza granicami Polski. Świadek ten posiadał nadto wiedzę co do miejsca zamieszkania oskarżonego gdy ten miał być zatrzymany.

Trudno także zgodzić się ze skarżącym gdy podważa wiarygodność i rzeczowość wersji przedstawionej przez D. B. (1) w oparciu o długą historię jego leczenia psychiatrycznego; wszak z treści opinii sądowo – psychiatrycznej tej osoby wynika jednoznacznie, że tempore criminis nie było podstaw do kwestionowania jego poczytalności, w chwili czynów, jak i czasie badania nie budziła ona wątpliwości, nie rozpoznano także żadnych zakłóceń czynności psychicznych, stwierdzając jedynie cechy uzależnienia od alkoholu. To, że D. B. (1) przyznawał się do korzystania z pomocy lekarza psychiatry od wielu lat, biorąc stosowne leki na nadpobudliwość, czy kłopoty ze snem, nie oznacza w żadnej mierze jeszcze istnienia wątpliwości co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń, a tym samym konieczności przesłuchania go z udziałem biegłego psychologa. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że D. B. (1) przed Sądem orzekającym w niniejszej sprawie występował w maju 2014r., a więc po upływie ośmiu lat od czasu popełnienia przypisanych oskarżonemu przestępstw, zaś swoje pierwsze kluczowe wyjaśnienia składał w marcu, kwietniu i sierpniu 2008r., kiedy to pamiętał jeszcze dokładnie okoliczności popełnionych przestępstw, decydując się na ich ujawnienie. Zważywszy na bogatą kryminalną przeszłość tego świadka, fakt popełnienia przez niego – jak sam twierdzi - na przestrzeni pięciu lat kradzieży kilkudziesięciu samochodów oraz znaczny upływ czasu, trudno dziwić się też świadkowi, gdy w roku 2014 nie pamięta on już szczegółów poszczególnych, bądź co bądź podobnych zdarzeń, podtrzymując jednak z całą pewnością i stanowczością swe relacje dotychczasowe, w tym zwłaszcza odnośnie swojego sprawstwa wspólnie i w porozumieniu m. in. z oskarżonym, W. czy K., z którymi nie był w ogóle skonfliktowany.

W końcu trzeba podkreślić i to, że świadek D. B. (1), decydując się w roku 2008 na złożenie obszernych wyjaśnień i ujawnienie szeregu informacji i okoliczności dotyczących innych osób uczestniczących m. in. z nim w popełnianiu przestępstw, nosił się zapewne z zamiarem skorzystania z dobrodziejstwa instytucji przewidzianej w art. 60 § 3 kk. Jeśli tak, było to przecież możliwe i bez bezpodstawnego pomawiania G. W. (1) o czyny, których miał nie popełnić, oskarżony bowiem miał być jedynie - zgodnie z sugestią skarżącego - łatwym obiektem dla pomówień z uwagi raz – na swą niechlubną przeszłość, a dwa – jego pobyt za granicą i niemożność podjęcia obrony. Tymczasem D. B. (1) w swoich relacjach był konsekwentny i stabilny w zakresie współsprawstwa oskarżonego, podkreślając brak konfliktu między nim a W. oraz istniejącą między nimi prostą znajomość - „z miasta, ... jako złodzieje”.

Słusznie także i w sposób całkowicie uprawniony Sąd meriti przydał walor wiarygodności wyjaśnieniom S. K. złożonym przed Prokuratorem Prokuratury Okręgowej w lutym 2009r., ponad miesiąc od zwolnienia z Aresztu Śledczego w G.. Jego ówczesna relacja w pełni korespondowała z wyjaśnieniami D. B. (1), dając podstawę do czynienia ustaleń faktycznych także i w oparciu o nią; wszak K., przyznając się do popełnienia wszystkich trzech przestępstw, nie tylko

wyraził chęć poddania się dobrowolnego karze z jej warunkowym zawieszeniem wykonania „jeżeli to możliwe”, ale także i podawał określone informacje dotyczące osób z którymi wtedy współpracował, pełnione przez nie role, w tym wiodącą rolę W., który po otwarciu zamka w drzwiach łamakiem „w okolice licznika ... w kostkę wpinał tzw. szpilkę”, co pozwalało na rozkodowanie immobilizera i uruchomienie samochodu. Po prawomocnym skazaniu go w marcu 2012r. na karę 2 lat pozbawienia wolności (wyrokiem od którego się nie odwoływał), na rozprawie w maju 2014r. przedstawił on jednak zupełnie odmienną wersję zdarzeń, twierdząc, iż nie mógł dopuścić się zarzucanych mu czynów z uwagi na pozbawienie wolności w czasie ich popełnienia, zaś odczytane mu wyjaśnienia zostały złożone w rezultacie szantażu Prokuratora zastosowaniem wobec niego sankcji. Co więcej, przesłuchujący miał go nakierowywać co do miejsc kradzieży i marek pojazdów, a nawet dyktować co ten ma mówić. Wbrew czynionym zarzutom przez obrońcę oskarżonego, taka argumentacja zmiany wersji zdarzeń nie przekonała słusznie Sądu orzekającego. Trzeba bowiem podkreślić, że S. K. nie był pozbawiony wolności w roku 2006r., nastąpiło to dopiero 28 maja 2007r., co zapewne było przedmiotem ustaleń (...) Sądu, wyrokującego prawomocnie w sprawie o sygn. III K 1534/11. Trudno także dać wiarę temu świadkowi co do stosowanych metod przesłuchania przez Prokuratora, z jednej strony zważywszy na możliwe konsekwencje prawne dla przesłuchującego, z drugiej zaś na samą treść tychże wyjaśnień, dość szczegółową, ale jednak nie bliźniaczą (czy powieloną przez przesłuchującego – jak sugeruje obrońca), co do której przecież sam przesłuchiwany nie wnosił wtedy żadnych zastrzeżeń po osobistym odczytaniu. Nie przekonuje również tłumaczenie świadka, iż został on pomówiony przez D. B. (1), z którym przecież nie był wcale skonfliktowany i którego miał słabo znać, twierdzenie zaś jego o braku znajomości M. W. (1) (zeznał on bowiem, że pierwszy raz w życiu zobaczył go dopiero w Sądzie) absolutnie nie znajduje potwierdzenia w wyjaśnieniach tego ostatniego, który przed Prokuratorem przyznał z kolei, iż K. przez niedługi czas mieszkał w jego mieszkaniu. W końcu i rozpostarta przez skarżącego wizja powrotu K. do zakładu karnego, niespełna miesiąc po jego opuszczeniu, wcale nie była zależna od jego postawy w trakcie przesłuchania, a wręcz realna w związku z zapadłym dopiero co wyrokiem skazującym go na trzy lata pozbawienia wolności, co sam przyznawał w wyjaśnieniach, wnosząc o wymierzenie tym razem kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Trafnie Sąd I instancji podkreślił nadto pozycję, w jakiej znajdowali się S. K. i M. W. składając zeznania. Otóż obaj byli już wówczas prawomocnie skazani za czyny popełnione wspólnie i w porozumieniu ze sobą, D. B. i G. W., a zatem – odpowiednio zmieniając relację (K.) bądź ją podtrzymując (W.) prezentowali takie wersje, które w sposób jak najkorzystniejszy mogły wpłynąć na pozycję procesową oskarżonego. Nadto zwraca uwagę relacja M. W. (1) złożona na rozprawie, z której wynika, że nie tylko w swojej sprawie prawomocnie zakończonej został on niesłusznie pomówiony przez D. B. (1), ale i przez S. K., który przecież zatem musiał go znać.

Ma natomiast rację obrońca oskarżonego, nie do końca jednak prawidłowo formułując zarzut, gdy podnosi błędną ocenę zeznań świadka W. T. (1), opisującego osobę, która miała się do niego zwrócić o przechowanie przez kilka dni samochodu marki (...) Skarżący zarzuca nieprzeprowadzenie właściwego okazania tej osoby świadkowi w toku procesu, jak również wskazuje na jedynie 50 % jego pewność co do podobieństwa osoby widocznej na zdjęciu nr 2 do mężczyzny o ps. (...), który miał zwrócić się do niego o pomoc. Problem jednak w tym, czego już nie apelujący nie zauważa, że Sąd rozstrzygający na rozprawie nie przeprowadził dowodu z zeznań tego świadka, a tym samym nie ujawnił także procesowo treści jego wyjaśnień z kwietnia 2006r., kiedy to okazano mu tablicę poglądową, znajdująca się na k. 289 akt sprawy. Wobec powyższego uchybienia – nieprzeprowadzenia dowodu zawnioskowanego w akcie oskarżenia – dowód z relacji takiej osoby nie mógł być podstawą czynienia ustaleń faktycznych i tak też został potraktowany w drodze kontroli instancyjnej. Jedynie zatem wyżej już wskazane dokumenty, dotyczące okoliczności odnalezionego pojazdu A. P. w postaci protokołu przeszukania domu i zabudowań gospodarczych oraz oględzin miejsca odnalezienia pojazdu w S., sporządzone w obecności funkcjonariusza M. O., a także odpis aktu oskarżenia przeciwko m. in. W. T., ujawnione na rozprawie w oparciu o przepis art. 394 § 2 kpk, mogły być podstawą ustaleń faktycznych.

Pomimo powyższego uchybienia, zgromadzone pozostałe dowody, omówione szczegółowo przez Sąd I instancji i powyżej, dały podstawę do uznania sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie wszystkich przypisanych mu czynów. W tej sytuacji wypada skonstatować, iż wywiedziona apelacja stanowi jedynie polemikę z argumentami zawartymi

w pisemnych motywach wyroku, Sąd Rejonowy w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, zaś na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, nadto swe stanowisko właściwie i szeroko umotywował. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji właściwie, logicznie i szeroko uzasadnił swoje stanowisko, zaś prawidłowość rozumowania i podniesione argumenty nie budzą zastrzeżeń w najmniejszym zakresie. Sąd ten miał na uwadze w szczególności podnoszoną przez skarżącego sytuację procesową D. B. (1), gdy ten decydował się zeznawać (a później wyjaśniać), następnie zaś korzystając z instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Nie potwierdziła kontrola odwoławcza zatem, by Sąd orzekający dopuścił się w zaskarżonym wyroku błędów w ustaleniach faktycznych, bowiem Sąd oparł swój wyrok na faktach, które znajdują oparcie w wynikach postępowania dowodowego, a wnioski wysnute z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego zgodne są z prawidłami logicznego rozumowania. Obrońca oskarżonego w żadnej mierze zatem nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, że były one niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza też, by Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk, wątpliwości bowiem żadnych nie miał przypisując sprawstwo i winę oskarżonemu.

W ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowań oskarżonego nie budziła wątpliwości. Słusznie Sąd meriti przyjął, iż oskarżony popełnił cztery czyny, z których każdy realizował znamiona występku z art. 279 § 1 kk, popełnione w warunkach ciągu przestępstw; rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd pierwszej instancji są godne podzielenia.

Z tych wszystkich względów nie sposób więc było zgodzić się z twierdzeniami apelującego, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i ocenami Sądu Rejonowego.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało konieczność sprawdzenia rozstrzygnięcia w zakresie odnoszącym się do wymierzonej oskarżonemu kary.

Nie znalazł również Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie kary, bowiem należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone. Wymierzona oskarżonemu kara z pewnością nie przekracza stopnia winy, odpowiada ona stopniowi społecznej szkodliwości czynów, jak również spełnia swoje cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jak i cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego. Zarówno sposób, jak i okoliczności popełnionych przestępstw uzasadniały orzeczenie kary wymierzonej zaskarżonym wyrokiem. Wymierzając oskarżonemu karę zważyć trzeba na obciążający oskarżonego sposób popełnienia przypisanych mu przestępstw. Przystępstwa te popełnione zostały wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, na szkodę kilku pokrzywdzonych, wyrządzając im znaczną szkodę. Zostały nadto zaplanowane i zorganizowane w krótkim czasie m. in. przez oskarżonego, który odgrywał wiodącą rolę w ich popełnieniu, wyszukując dogodny teren i „chodliwą” markę kradzionego pojazdu, a następnie przełamując jego fabryczne zabezpieczenia za pomocą specjalnie posiadanego do tego osprzętu. Sąd meriti prawidłowo ustalił, że stopień społecznej szkodliwości czynów jest zatem znaczny, czemu dał czytelny wyraz w rozważaniach zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oskarżony swoimi zachowaniami godził w dobro chronione prawem jakim jest mienie, ponadto działał z zamiarem bezpośrednim kierunkowym, gdyż jego motywacją było osiągnięcie łatwej i szybkiej korzyści majątkowej. Sąd Rejonowy wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wziął pod wnikliwą uwagę, o czym świadczą wywody zawarte w motywach pisemnych zaskarżonego wyroku. Okoliczności te, w powiązaniu z dotychczasową karalnością oskarżonego, nakazały Sądowi odwoławczemu uznanie, iż tylko kara pozbawienia wolności w orzeczonej wysokości, a więc bez możliwości warunkowego zawieszenia jej wykonania, uczyni zadość należytemu uwzględnieniu wszystkich dyrektyw wymiaru kary. Jest bowiem oskarżony osobą wielokrotnie karaną i to za podobne przestępstwa. Wprawdzie przypisanych mu czynów dopuścił on się w roku 2006, kiedy był młodą, niedojrzałą osobą, jednak już wówczas na tyle zdemoralizowaną

i niepoprawną, by orzekane wobec niego już w 2005 roku kary za przestępstwa przeciwko mieniu z warunkowym nawet zawieszeniem ich wykonania nie odniosły pozytywnego rezultatu, skoro dopuścił się on po raz kolejny aż czterech przestępstw. Wprawdzie ponowne skazania za podobne przestępstwa nastąpiły już po popełnieniu przez G. W. (1) czynów objętych aktem oskarżenia w niniejszej sprawie, to jednak nie sposób okoliczności tej przy wymiarze kary ignorować. Również i ona tworzy obraz właściwości i warunków osobistych oraz dotychczasowego sposobu życia oskarżonego dowodząc, że czyny przeciwko mieniu, objęte wyrokiem skazującym w niniejszej sprawie, stanowią wyłącznie element szerszej działalności przestępczej oskarżonego. W tych okolicznościach przywołane w apelacji okoliczności w postaci prowadzenia przez oskarżonego obecnie ustabilizowanego trybu życia, własnej działalności gospodarczej oraz posiadania rodziny, które miał w polu widzenia także i Sąd orzekający, nie są w stanie zmienić negatywnego obrazu jego osoby i oceny, że orzeczona być winna wobec niego za przypisane mu zaskarżonym wyrokiem cztery przestępstwa przeciwko mieniu kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Wymierzane dotąd wobec oskarżonego kary nie spełniły towarzyszących im orzekaniu oczekiwań. Zachowaniem swoim oskarżony potwierdzał lekceważący stosunek do porządku prawnego, w tym do dobra prawnego jakim jest własność, pogwałcona przez oskarżonego. Całokształt opisanych wyżej okoliczności nie dał Sądowi podstaw do przyjęcia, że wymierzenie oskarżonemu innej kary, w tym zwłaszcza tej w postaci nieizolacyjnej, będzie wystarczające do osiągnięcia wobec niego celów kary. Orzeczona kara pozbawienia wolności spełnia zatem wymogi dyrektywy z art. 58 § 1 kk, nie narusza nadto zasad wymiaru kary sformułowanych w art. 53 kk, będąc adekwatną do stopnia zawinienia oskarżonego i wykazanego przezeń natężenia złej woli.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego, Sąd Okręgowy zmienił jedynie zaskarżony wyrok w zakresie jego pkt 2, częściowo na skutek apelacji oskarżyciela publicznego.

Ma w pełni rację Prokurator zarzucając Sądowi I instancji niesłuszne odstępianie od orzeczenia wobec oskarżonego na mocy art. 46 § 1 kk obowiązku naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego A. P., wyrządzonej przestępstwem kradzieży z włamaniem jego samochodu marki (...). Pokrzywdzony złożył na rozprawie wnioski o orzeczenie wobec oskarżonego obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłatę na jego rzecz kwoty 2.500 złotych, wskazując na charakter ujawnionych uszkodzeń w odzyskanym pojeździe, które był zmuszony pokryć z własnych środków (uszkodzenia istotnego wyposażenia pojazdu zarówno mechanicznego, jak i elektronicznego). Podniósł on zatem, iż koszt przetransportowania na lawecie jego pojazdu z (...) parkingu policyjnego do warsztatu w (...) wyniósł 400 lub 500 złotych, zaś sama naprawa 2.000 złotych. Zgodzić się należy ze skarżącym, iż trudno wymagać od użytkownika samochodu, by przez okres 8 lat przechowywał stosowną dokumentację, obrazującą poniesione koszty naprawy i transportu odzyskanego pojazdu, zważywszy zaś na ówczesną wartość owego pojazdu oraz zakres ujawnionych w nim uszkodzeń (co wynika nie tylko z zeznań pokrzywdzonego, ale i z relacji D. B. (1)) żądana kwota tytułem naprawienia szkody wcale nie jawiła się jako wygórowana czy nieuzasadniona.

Jest oczywistym, że obecnie do podstawowych zadań prawa karnego należy naprawienie szkody wyrządzonej pokrzywdzonemu przestępstwem; akcentowana w prawie międzynarodowym konieczność naprawienia takiej szkody (zob. Deklaracja ONZ z dnia 29 XI 1985r. o podstawowych prawach ofiar przestępstw, europejska Konwencja z dnia 24 XI 1988r. o restytucji i kompensacji dla ofiar przestępstw) współgra zatem z założeniami obecnej kodyfikacji prawa karnego, ukierunkowanej przez szereg jej instytucji na interes pokrzywdzonego, mając służyć efektywnej ochronie jego praw. Jedną właśnie z takich instytucji, ułatwiających pokrzywdzonym dochodzenie naprawienia szkód wyrządzonych przestępstwem, jest znowelizowany art. 46 kk. Jeśli zatem w procesie karnym wina sprawcy za jakiegokolwiek przestępstwo, z którego wynikła szkoda zostaje udowodniona, Sąd orzekający może z urzędu orzec, a na wniosek pokrzywdzonego (lub innej osoby uprawnionej) orzeka obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody w całości lub w części, bez konieczności odsyłania pokrzywdzonego na drogę postępowania cywilnego i wytaczania odrębnego powództwa cywilnego. Szkoda podlegająca naprawieniu w wyniku orzeczenia tego środka karnego, ustalana w oparciu o przepisy prawa cywilnego, obejmuje zarówno *damnum emergens* (szkoda rzeczywista), jak i *lucrum cessans* (utracone korzyści), przy czym „szkodą, do której naprawienia Sąd zobowiązuje sprawcę, jest równowartość rzeczywistej szkody wynikłej bezpośrednio z przestępstwa i nie jest dopuszczalne uwzględnianie przy ustalaniu jej

wysokości tych składników i elementów szkody, które wynikły z następstw czynu, np. odsetek” (por. wyrok SN z dnia 4 II 2002r., II KKN 385/01, Lex nr 53028, wyrok SN z dnia 3 IX 2009r., V KK 149/09, Prok. i Pr.-wkl. 2010/9/10, Lex nr 53028, wyrok SA w Katowicach z dnia 3 III 2011r., II AKa 42/11, Lex nr 846484). W warunkach określonych w art. 46 § 1 kk Sąd zobowiązany jest zatem orzec obowiązek naprawienia szkody, jeżeli szkoda wynikająca z przestępstwa została określona i udowodniona (tak wyrok SN z dnia 21 XI 2002r., III KKN 269/00, Lex nr 74459). Pomimo więc braku stosownej dokumentacji Sąd I instancji winien był dokonać oceny zasadności roszczenia pokrzywdzonego w oparciu o dostępne, wskazane wyżej dowody, bez potrzeby odsyłania na drogę procesu cywilnego. Z uwagi na powyższe, Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok poprzez orzeczenie na mocy art. 46 § 1 kk wobec oskarżonego obowiązku naprawienia wyrządzonej szkody w kwocie 2.400 złotych na rzecz A. P.; z uwagi na podnoszoną przez samego pokrzywdzonego wątpliwość co do poniesionego przez niego kosztu za transport pojazdu (400 lub 500 złotych), przyjęto wersję korzystniejszą dla oskarżonego, a więc niższą, co łącznie z kosztem remontu (...) wyniosło 2.400 złotych.

Niezależnie od podniesionych zarzutów, Sąd Okręgowy - mając w polu widzenia treść załączonego wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu z dnia 27 marca 2012r., w sprawie o sygn. akt I C 250/11, mocą którego zasądzono tytułem odszkodowania od pozwanego M. W. (1) na rzecz powoda P. Ż. kwotę 20.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami – ustalił, że zasądzony w pkt 2 zaskarżonego wyroku obowiązek naprawienia szkody na rzecz P. Ż. ciąży solidarnie również i z M. W. (1); niniejsze rozstrzygnięcie, korzystne dla oskarżonego, ma zapobiec sytuacji niezasadnego kumulowania tytułów wykonawczych.

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Okręgowy w pozostałej części utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W pkt 3 wyroku zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, na które składają się wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 złotych oraz opłata, będąca konsekwencją wymierzonej kary.